

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
Biura redakcyjne: ul. Kopernika 1. 7. I. piątro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyjne: ul. Kopernika 1. 7.
parter (sklep); otwarte od godz. 9 rano do 7
wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową“
wynosi:
we Lwowie: 1 złr. 25 ct. na prowincji: 1 złr. 50 ct.
kwartalnie 3 „ 2 „ 75 „ 5 „ 25 „
półrocznie 6 „ 4 „ 1 „ 10 „ 50 „
Wras „Tygodnikiem mod i powieści“
kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct.
na prowincji 4 „ 95 „
We Lwowie za odnośnym do domu dopłaca się
30 ct. miesięcznie.
Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokółowski Paszki Hasmann; w Paryżu: C. Adam Gibrowski 37 rue de Varonne Paris; w Wiedniu: Hasenstein i Vogler (Otto Maas) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünengasse 12 — M. Dukas Nachf. Max. Angenfeld & Emerich Lessner I. Wellzeile Nr. 9. Schallke Wellzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 39; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII. Elisabethring 54; w Frankfurt: n. M. Hasenstein & Vogler I. G. L. Danne & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia swy-
czajne na jednorazowy wiersz drobnym dru-
kiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadzwyczajne** za
wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publi-
cystyczne** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. —
Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza.

Lwów 19 sierpnia.

Język polski jest w ciągłej i okropnej po-
niewierze.

Skarżymy się na to i mówimy o tem wiele.
A skutku skarg i napomnień mało. Obecnie kwe-
stję tę porusza w sposób praktyczniejszy p. A.
dam Mahrburg w *Księżki*:

Dwa środki zaradcze przeciw grasującej
niepoprawności języka bywają faktycznie stoso-
wane. Jeden polega na wytykaniu autorom błę-
dów językowych przy sposobności recenzji lub
krytyki ich dzieł. Drugi polega na wyławianiu
błędów mniej lub więcej upowszechnionych i za-
znaczeniu ich, bez powoływania się na źródła,
ku przestrodze czytelnika, niektóre czasopiśma
uprawiają nawet stałą rubrykę takich przestroż
językowych, mamy kilka książek, poświęconych
takim przestrogom, wreszcie od dwóch już lat
wychodzi w Krakowie specjalnie temu poświęco-
ny miesięcznik *Poradnik językowy*. Pierwszy z
przytoczonych środków zaradczych, sam przez
się jest dobry, ma jednak tę wadę, że stosuje się
tylko przegadanie, że język, zganiany w jednym
piśmie, bywa na kredyt wychwalany w innym,
wobec czego łatwo można zasłaniać się „stron-
nością osobistą“ krytyki ganiącego; nadto, nie
każdy krytyk, chociażby był bardzo zawodowym,
sam zna się dodatkowo na języku i jego popra-
wności; wielu nawet pomija zupełnie tę stronę
w rzeczach ocenianych. Drugi zaś z praktykowa-
nych środków, prócz znaczenia akademickiego,
może być wielce pożytecznym dla osób, które
uświadomiły sobie potrzebę poprawności języka i
same czują pod tym względem nad sobą. Ale
takich jest bardzo mało. Po za tem wiemy, że
ludzie nie bywają skorzy do dostrzegania w sa-
mych własnych zwierciadłach. Błędów, wytkniętych
ogólnikowo, nie mam osobiście, ani tym, którzy
nas zajmują, nie bierzemy zazwyczaj do serca,
a tembardziej, gdy się mówi o błędzie w odo-
waniu od jakiegokolwiek osoby. Sami oczywiście
popelniamy błędy językowe bezwiednie i dlatego
samego nie możemy do siebie stosować ogólnie
formułowanych zarzutów.

Jakoż możnaby przytoczyć mnóstwo dowo-
dów bezpodstępności tego środka. Ileż to razy za-
znaczono z naciskiem, że czasownik przechodni
z przeczeniem rzadzi nie biernikiem, lecz dopeł-
niaczem, że zaimki dzierżawcze i osobiste przy-
bierają postać swój i siebie, gdy ściągają się
w zdaniu do podmiotu! A jednak mógłbym wy-
kazać, że wielu autorów, których śledząc od de-
kad, tak reagują na te uwagi, jak umarli na ka-
kadzido. Należy mówić i pisać: „rozumieć przez
coś“, nie zaś „pod czemś“, prawda nam słuszną
„czyściciela“ języka; a jednak codziennie spoty-
kam ten błąd obrzydliwy i coraz uporczywszy.
Mamy trzy wyrazy: przyjmować (podarunki, po-
selsztwo), przybierać (postać, charakter, rolę),
brać (udział), a jednak pomimo wielokrotnych
przestroż, trzy te wyrazy zlewają się w jeden:
przyjmować i codziennie spotykam w prasie takie
dziwotki, jak: przyjmować udział i przyjmować
charakter.

Mam przed sobą świeży przedruk „Logiki“
Jevonsa w polskim przekładzie, a jakkolwiek
przekładowi temu przed laty 16 jedno z pism
naszych wytknęło liczne błędy językowe, jednak
w przedruku wszystkie pozostały nietknięte, —
wszystkie, a jest ich dużo, zachowano z podziwu

godnym pietyzmem. Tak samo w drugim wyda-
niu „Szluki prowadzenia sporów“ Schopenhauera
świeżo wiernie powtórzono liczny szereg tak
nieprawdopodobnych potworności, jak: „maszynny
parowie zamienia konie w zaprzęg“, „zeszliśmy
się na stary przykład“ itp.

Jakże więc środek byłby skutecznym? Przed
rokiem w jednej z *Księżki* przygodnie
zalecałem jeden środek, który, jak sądzę, w zna-
cznym stopniu byłby skutecznym, gdyby *Poradnik
językowy* zechciał go uskutecznić. Niech mi wol-
no będzie powtórzyć go tu, na bardziej wido-
cznym miejscu, i dokładnie uzasadnić. *Poradnik
językowy*, jako pismo fachowe, powinienby stale
i możliwie systematycznie podawać oceny kryty-
czne bardziej wybitnych książek i pism pod wzgłę-
dem językowym specjalnie. Inne pisma w swo-
ich krytykach mogą poruszać tę sprawę tylko
dorywczo, z powodu zaś braku miejsca na naj-
lepszym razie muszą poprzestawać na ogólniko-
wych uwagach o wartości ocenianego dzieła pod
względem języka. *Poradnik językowy* powinienby
załatwiać tę sprawę wyczerpująco i z urzędu.

Ztąd przewiduję następujące korzyści:
Autorowie książek i redaktorowie pism, cho-
ciażby z pobudek ambicyj osobistej, czytali by
Poradnik tak, jak obecnie nie czytują; że zaś od
czasu do czasu chodziliby tam o ich własną
skórę, więc wrażliwość spotęgowałaby się przez
to znakomicie.

Ogół czytelników szukałby w *Poradniku* fa-
chowych informacji o języku przeczytanego auto-
ra, co byłoby o wiele skuteczniejsze, niż odcieranie
przestrogi, nie związane z określonymi interesami
czytelnika.

Materya, obecnie rozproszona po wielu pi-
smach, dorywczo i niezawsze kompetentnie roz-
strząsana, ześrodkowałaby się w jednym piśmie.
Wdzieliłoby się, gdzie jej szukać i z kąd czer-
pać wskazówki, gdy chodzi o uprzedzenie no-
wych wydań i wogóle o unikanie nadal błędów.

Poradnik językowy szukałby na większości,
o co powinno mu przecież chodzić.

Sprawy zagraniczne.

Znaczenie walki katolików francuskich.

„Diabeł w ornat się ubrał i na mszę za-
dzwoił“ — główny członek gabinetu Combasa,
minister wojny Andre uderzył w milicję już
długo dzwon „rewantu“, i odezwali się echa
znamienne. Zrozumiano, że to nie patriotyzm
czuły przemawia, ale trwoga przed walką kato-
licyzmu francuskiego. I radykalni francuzi i wszy-
scy w ogóle zaciekle antykatołicy sądzili, że
„mniisi przecie bronie się nie będą“, jak sądził
Miller oblegając Częstochowę, i jak sądził Bis-
mark, wytaczając kulturkamp w Niemczech. Ale
stało się we Francji to, co ongi pod Częstochó-
wą a niedawno temu w Niemczech posiadłościach,
a czego zgola nie przewidywała loika mocarska,
gardząca nauką przykładów. I okazuje się, że
to już nie o samą Francję chodzi, ale o coś, co
popochem przejmując wszędzie wrogów katolicy-
zmu. Postulujemy, co wywodzi berlińska *Post*,
poza swoim polako- i katolicożerstwem organ
wielce rozsławny:

„Wzburzenie, które we Francji znaczną
część opinii publicznej z powodu zamykania mno-
stwa szkół duchownych ogarnęło, okazuje wyra-
źnie, jakie to gniazdo osie ruszył rząd francuski.
Ale juscie jeszcze fatalniejszym byłoby wstrzy-
manie na raz obranej drogi, bo musiałoby się
skonczyć wstrząśnięciem autorytetu władców pa-
ryskich. Coraz jaśniejszem się staje, dlaczego

Waldeck-Rousseau, chociaż zdawało się, że wszel-
ką moc w ręku dzierży, wysoką posadę swoją
nagle opuścił. Przewidywał on walkę, do której
zwolennicy jego szturmowali, i nie chciał za-
rzęzykować swojej zdobytej w ogółu powagi.

„Co prawda, rozpoczął ją nie dzielniejszy
gabinet i nie na oślep. Już przed wieloma laty
podnosiliśmy, że republika francuska niema in-
nej rady, jak tylko spróbować wyrwania się z
klamr ultramontanizmu i złaczonych z nim stron-
nictw, jeżeli nie chce narazić się na powolne
uduszenie. Przewidywał to już Gambetta, ale go
nie słuchano. Odpad pokrywała się Francja co-
raz bardziej instytucjami duchownymi, a nawet
udało się klerikalizmowi napędzić armię wysze-
lmi z jego szkół kreaturami.

„Od długiego czasu a starannie organizo-
wa się druga potęga w państwie francuskim.
Ostrożna, wszelkich starć unikająca polityka Le-
ona XIII potrafiła wielu omamić, jakoby potęga
ta nie istniała. Dzisiaj, gdy walka zawrzała i
wszystkie parawany padają, okazuje się namacal-
nie, że Francja rozbita na dwa wielkie obo-
zy, gotowe do walki na noże. Jak się ona skoń-
czy, to dzisiaj trudno przewidzieć — wiemy tyl-
ko, że ta walka silnie wpłynęła na masę na
losy Europy. (Wyrazy te są w oryginale
podkreślone; p. r. G. N.).

„Kto żył w krajach, w których ultramon-
tanizm wznosił swoje bastiony, ten wie, jaką on
moc niezmierzona posiada i jak się żadnego środka
nie stracha. Rozglądając się w okolicznościach,
możnaby prawie wątpić, czy teraźniejsi władcy
republikani są rzeczywiście na tyle silni, aby upo-
rać się z tą hydrą. Jeżeli oni wadzą się w kom-
promisy, to utworzy się tylko przewidywany, któ-
re klerjali ku wzmocnieniu swojej pozycji wy-
zyskują i właściwa walna bitwa tylko się od-
wlecze.

Jedno zaś jest na każdy sposób pewnem,
— ostateczne we Francji zwycięstwo klerikalizmu
odbije się najfatalniejszymi skutkami na całym
świecie. Także i w Niemczech niesamowicie spo-
tężniony klerikalizm, przez który tak ciężko ciepią
wszystkie nasze stosunki. Jeżeli zaś we Fran-
cji zadana zostanie dojmująca klęska tej mocy
demonicznej, to może i dla nas wybieje godzina,
że naród niemiecki się oknie i posuwającemu
się klerikalizmowi powie: Stój!”

Jakoż strach wzbróził protestantyzm
niemieckiego przed katolicyzmem jest okropny.
Katolicyzm wcale nie występuje tam zaczepnie,
ale protestantyzm sam rozlaży się jak zmarznęta
gruda przy odciele. Masa ludu protestanckiego
jest apatyczna; ludność miejska albo obojętna
jest dla wszelkiej walki, albo wręcz wrogą za-
równo katolicyzmowi jak protestantyzmowi i gru-
po przesiąknięta socjalizmem.

Protestanci zaś profesorowie teologii i pa-
storowie za tby się wodzą nad kwestyą, czy Chry-
stus był Bogiem, czy tylko zesłancom Bożym, czy
tylko kolegą Buddy, Konfucjusza, Mahometa a
najślinniejsi, przyjmowani nawet u dworu ber-
lińskiego twierdzą, że właściwie niewiadomo, czy
prawdę piszą o nim ewangelie, czytem dziełem są
ewangelie, a nawet czy istniał jaki Chrystus.
Tymczasem obóz katolicki jest nawskróś jedno-
lity.

Gotowano także w Hiszpanii ustawy anty-
zakonne, — równocześnie miano uderzyć w ka-
tołyczność z Paryża i Madrytu. Ale Madryt był roz-
sądniejszy. Minister, który parł do walki, otrzy-
mał dymisję — udał się potem na propagandę
po prowincji, ale smutnie się ona skończyła,
choćby ostatecznie, i te w rewolucyjnej Barcelo-
nie sztafard republikanów rozwinęły. Wobec tego,
co się dzieje we Francji, gabinet Sagasta tem
mniej uczy się skorym do naśladowania Com-
basa. Madrycki korespondent *Berl. Tageblattu*
donosi właśnie, że minister prezydent tylko we-
getuje, władza rządowa wegetuje i wegetuje cały
naród — nikt niema żadnego celu przed sobą,
lada drzewo lub krzak więcej myśli niż mini-
sterstwo, a biskupi gotowi zażądać pomnożenia w
dwójnasób klasztorów!

podnoszony przez wozy robocze, a niszczący
meble, nawet okien w dzień otwierał nie po-
zwalała.

Bo i po co mianoby je otwierać poza go-
dzinami sprzątania? Leszno, w żadnej swej czę-
ści, zajmujące nie jest; tu zaś odrazę wprost w
pannie Dorze budziło. Byłaby też chętnie okna,
z ich „ohydym widokiem“ na kadzie, stopy skor-
lub nędną ulicę, przystojną miłą materyą i
starami koronkami, odcinając się w ten spo-
sób od otaczającego ją świata, gdyby matka mo-
gła się pogodzić z tak nowomodnymi sbytkami.
Pani Bercie jednak wystarczały dobrze wykro-
malone, a własną ręką wyprasowane firanki, któ-
re, rozdzielone na dwie połowy, w sztywnych fal-
dach, jak spódnice, ku ziemi spływały.

W swoich pokojach mogła Dora panować
według własnego upodobania, tu jednak, w urzę-
dowym salonie państwa Korskich, smak nowo-
modny, lekkość i fantazyja, były wykluczone i wy-
kłe, jako nieczyste podstępny szatań; meble
zaś, wielkie ciężkie, w brzydocie swej zaskrze-
pie, stały ustawione, jak Bog przykazał, syme-
trycznie, niby w rytyzunku bojowym, przyczem
szereg krzeseł, utrechtem bordeau krytych, a u-
szykowanych rzędem pod ścianą, zdawał się za-
wsze, na wzór warty honorowej, gotów do wy-
marszu. Rachityczna flora, złożona z oleandrów
i fikusów, oraz cały szereg patarafek sztyko-
wych i śmiesznych bibułowych kwiatów na lam-

Korespondencye.

Paryż 15 sierpnia.

(Maszyna wobec kongregacji zakonnych. — List
wielkiego mistrza. — Balwier dwóch cesarzy.)

Bezprawia i gwałty, jakich się dopuszcza
rząd republikański na szkołach kongregacyjnych
i ich kierownikach, wywołują wielką radość
w zjednoczonej koalicji żydowsko-masońsko-so-
cjalistycznej. Najbardziej zadowoleni są z po-
stępowania gabinetu Combasa masoni i to nie-
tylko tutejsi, ale i zagraniczni. Wielki mistrz
wielkiego Wschodu Francji“ p. Desmans (żyd)
otrzymuje od różnych „wschodów“ i „zachodów“
telegramy, adresy, listy, w których jest wyrażona
radość z powodu „zwycięstwa“, jakie z inicja-
tyw i przy pomocy masoneryi odniósł rząd fran-
cuski nad instytucjami katolickimi: szkołami,
ochronkami, szpitalami, przytułkami dla ubo-
gich itd.

Dostał się w moje ręce odpis adresu, jaki
otrzymał p. Desmans od „Wielkiego mistrza
Wschodu“ w Medyolanie. Oto brzmienie tego
dokumentu:

„Przesławny Wielki Mistrz
Wielkiego Wschodu Francji!”

Z nieopisaną radością uczestniczymy du-
chem w walce, jaką prowadzi rząd francuski
i wybrańcy narodu z korporacjami zakonnymi,
stanowiącymi posiew nieprzyjaciół ojczyzny Wik-
tora Hugo i wrogów rodzaju ludzkiego.

W śmielem tem a bogiem w rezultatach
działa, które doprowadzone do skutku stanowią
będzie nowe i dobroczynne ognisko światła, a
które Francja republikańska rozprószy po całym
cywilizowanym świecie, jako przykład do naśl-
dowania i pocuzenie — łatwo poznać można
wpływ i pracę bezustanną, nieustraszoną, prze-
działaną masoneryi, która ma w osobie pana prze-
sławnego i czcigodnego zwierzchnika.

Przetóż, skoro Włochy bardziej niż który-
kolwiek inny kraj uczuwają w swych wnętrza-
ch nacisk kłów i lapy wilczych rzymskiej —
my spojeni z wami najściślejszymi węzłami przy-
jaźni, z największym uniesieniem przyklaskujemy
działu braci masonów we Francji. Prosimy ich
zapewnić, że tem samem uniesieniem (entuzjaz-
mem) przejęta jest cała demokracja włoska.

Nie wiele słów wypowiadamy, lecz zape-
wniamy was, że płynę owa z serca, że chcemy
przez nie wyrazić żywe, gorące uczucia, którymi
jesteśmy przejęci: wszyscy, począwszy od naj-
wyższej rady wielkiego Wschodu, aż do ostatniej
z łóż, pozostających pod naszą chorągwią.

Od nas, od wszystkich braci przyjmijcie
wyrazy czci i braterskie pozdrowienia.

Wielki mistrz: M. Cristoforis.
Wielki sekretarz: P. Premoli.

Dokumentowi temu nie bżywa przynajmniej
na szczeroci; masoni wypowiadają tu jawnie, co
zrobili i do czego dążą. Czytając ten list, przy-
pominały sobie czary Neronów i Dyoklecjanów,
których podobnie jak dziś masonerya, nazywali
cichych i pokornych głosicieli praw Chrystusa
ludzkiego. Przemienili Neroni i Dyoklecjanie,
mają też i dzisiejsi przesławni katolicyzm, bo
wiarą i Kościoł — to dzieła Boga, w obec któ-
rych się moce piekła nie ostoja...

Przed kilku dniami przybył do Paryża sta-
ruszek, nazwiskiem Fr. Maillé, który był swego
czasu balwierem dwóch carów rosyjskich. Re-
mota swego zaprzędał, gdy mu się ręce trzęsły
zaczynały. Po 25 latach pobytu nad Nową Wro-
clą do Francji i mieszka dziś w Chatillon-sur-
Indre, gdzie posiada niewielki majątek ziem-
ski. Starowina nie spodziewał się, że przybywszy
na kilka dni w gościnę do Paryża, nie znajdzie
w stolicy spokoju. W godzinę po zapisaniu się
w księgze hotelowej opada go banda... reporte-
rów. Bo i jakżeż nie mieliby skorzystać ze zło-
tej sposobności i nie przeprowadzić interwju

z tak rzadkim okazem na bruku paryskim, jak
carski... golibroda. Starowina długo opierał się
atakowi, w końcu pokonany zaczął opowiadać
prz szumie ołówków, które kreśliły na bibule
hieroglify stenograficzne.

— Cesarz Aleksander II. rzekł Maillé —
był bardzo regularnym w swych zwyczajach. Co
15 dni, w niedzielę rano powierzał swą głowę
ręką balwierza. Strzygłem go — rzekł staru-
szek ze smutkiem — po raz ostatni w niedzielę,
która poprzedzała dzień strasnej katastrofy.

Aleksander III. był bardzo kapryśnym: dla
otoczenia był szorstkim i surowym. Wyjątkowo
uprzejmym był względem swego balwierza. Razu
pewnego cesarz chciał się kazać ostrzyżć i ufry-
zować koło 10 godziny wieczorem. Posłał więc
Maillé'a oficera, który mu się oświadczył: „Je-
go ces. mość chciałby sobie kazać ostrzyżć bro-
dę; ponieważ jednak nie chce w tak późnej po-
rze przeszkadzać w wypoczynku panu Maillé'owi,
prosi, aby posłał jednego ze swych podwładnych!
Naturalnie, że balwierz pospieszył natychmiast
spełnić życzenie cara.

Car ten miał zwyczaj rozmawiania podczas
usługi fryzjera. Mówił ze swym balwierzem o
Francji, o Gambecie. Podczas takich pogadań
car zazwyczaj pełnej swobody. Niekiedy sam p.
Maillé stawał pierwszy bardzo śmiało zapy-
tania.

— Nie rzadko -- opowiada stary balwierz
— była obecna podczas mej pracy cesarzowa.
Pewnego razu poruszyła w rozmowie jakąś z
kwesty politycznych i zapytywała o moje zdanie.
Wówczas cesarz rzekł bez ogródek:

— Do czego takie pytania, kochana Maryo
Fedorówna? Pan Maillé nie jest obowiązany od-
powiadać na każde pytanie. A jeśli chcesz ko-
niecznie wiedzieć wszystko, powiem ci, że mój
balwierz jest dobrym republikaninem, a prztem
moim przyjacielem.

Carewicz, a dzisiejszy cesarz Mikołaj, był
wówczas młodzieniaszkiem. Balwierz opowiada
o nim, że księżę był bardzo wesołym i żarto-
bliwym.
— Ja pierwszy — mówił Maillé — strzy-
głem jego jasne włosy. Dogałęm fryzurę care-
wicza aż do r. 1888. Dziedzic tronu carskiego
był zawsze w doskonałym humorze, żartował ze
mną bardzo często; lecz żarty jego były utrzy-
mane zawsze w należytym mierze. Gdy opuszcza-
ł mi Petersburg, carewicz darował mi garnitur
spinek brylantowych.

Wiśłód Koryatowicz.

KRONIKA.

Lwów, dnia 19. Sierpnia 1902.

Kalendarzyk.

We środę 20 sierpnia Stefana króla. — Gr. kat.
Dometya Pr. — Kal. słow. Sobiesława.
Wschód słońca 5:07, zachód 6:56.
We czwartek 21 sierpnia Joanny Krzem. — Gr. kat.
Jemjyła. — Kal. słow. Bojdyra.
Wschód słońca 5:09, zachód 6:54.
W piątek 22 sierpnia Filipa Op. — Gr. kat.
Mafteja Ap. — Kalendarz słowiański Zelimira.
Wschód słońca 5:11, zachód 6:52.

— **Sprawa „Morskiego Oka“.** Z Gracu tele-
grafują: Węgierski korespondent dr. Ludwik Laban,
sędzia karyi królewskiej w Presburgu, przybył tu
wczoraj wieczorem z dokumentami węgierskimi, do-
tyczącymi sporu o granicę nad Morskiem Okiem.
Dokumenty galicyjskie, znajdujące się w osterch
wielkich księżnicach, nadeszły tu już przed sześciu
dniami i zostały złożone w biurze, przygotowanym
dla prezydenta dra Tchorznickiego w tutejszym
pałacu sprawiedliwości. Superarbitr Winkler i
sędziowie Lehoszky i dr. Tchoramaki przybędą tu
jutro. Obrady sądu polubownego toczyć się będą
w sali rozpraw dla sądów przysięgłych, która atoli
oddana została do rozporządzenia sądu polubownego
tylko do połowy września. Proces ten obudził tu w
Gracu żywy interes.

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

OGNIWA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy.)

Dom nieduży, piętrowy, kończący ów pro-
stokąt, był jeszcze dyskretniejszy. Zielone żalu-
zye, zapuszczone latem, szyby błyszczące jak lu-
stro w innej porze roku, oto wszystko, co zwraca-
ło uwagę sąsiadów. Okna bowiem i balkon
wazki, ubrany naturyca, przez zamykanie po-
rządku zapewne, zawsze szczerze były zamknię-
te. U drzwi wchodowych tylko, otwierających się
wprost na ulicę, widać, przy dwóch dzwon-
kach, tabliczki metalowe z napisem: „Kantor“ i
„Wilhelm Korski, mieszkaniec“.

Parter więc domu mieścił zarząd zakładów
przemysłowych, pierwsze piętro — prywatną sie-
dizibę ich właściciela.

Posesza ta, na Lesznie, miała dla rodziny
Korskich podwójne znaczenie: W oczach starej
generacyi była ona zcentralizowaniem ich wła-
dzy, fortuny, wyniesienia się, nadei na przy-
szłość, racyi bytu i stanowiska w świecie zara-
zem. W przekonaniu młodszego pokolenia, zło-
żonego z Henryka i panny Dory, stanowiła istne
piekło dantejskie, czarną plamę, przysławiającą

dla panny Dory, szczególnie ciałe słońce życia,
całą pogodę i jasność egzystencji, jakiej zepsuta
a bogata jedynaczka używałaby w innych wa-
runkach.

Mieszkanie wśród zakładów garbarskich z
przenikliwą a wstrętną ich wonią, obok browaru,
ziejącego również wyciekami słodowymi, a na-
przeciwko fabryki cykoryi, z której dym i spa-
lenizna o specjalnym przykrym zapachu, wyciska-
ły się przez najdelikatniejsze szczeliny, równało się
ciągłemu upokorzeniu dla młodych Korskich,
było nieustającą torturą ich życia. O przeniesie-
niu się zaś w inną dzielnicę miasta starzy ani
słyszeli chcieli. Ta „cuchnąca“ dla panny Dory
garbarnia, to był ich był, ich znaczenie w świe-
cie, drabina o potężnej podstawie, po której się
na dzisiejsze wyżyny wdrapali. Tu się Wilhelm
Korski urodził, w niskiej drewnianej ruderie i
tu wznosił się później dla siebie ów dom wygo-
dny, na stanowisku, strzegąc fabryki i dla dobra
swych dzieci „na własnych śmieciach“, jak mó-
wił energicznie, umrzeć pragnął.

— Wy, młodzi, postąpićie później według
własnego uznania, Co do mnie, nigdy się stąd nie
ruszę. — kończył zawsze, jak opoka na punkcie
tym niezłomny.

Więc trzeba było cierpieć do czasu, zno-
sząc żelazną dłoń utrzymywany porządek pani
Berty z Müllerów, która, ze względu na kurz,

podnoszony przez wozy robocze, a niszczący
meble, nawet okien w dzień otwierał nie po-
zwalała.

Bo i po co mianoby je otwierać poza go-
dzinami sprzątania? Leszno, w żadnej swej czę-
ści, zajmujące nie jest; tu zaś odrazę wprost w
pannie Dorze budziło. Byłaby też chętnie okna,
z ich „ohydym widokiem“ na kadzie, stopy skor-
lub nędną ulicę, przystojną miłą materyą i
starami koronkami, odcinając się w ten spo-
sób od otaczającego ją świata, gdyby matka mo-
gła się pogodzić z tak nowomodnymi sbytkami.
Pani Bercie jednak wystarczały dobrze wykro-
malone, a własną ręką wyprasowane firanki, któ-
re, rozdzielone na dwie połowy, w sztywnych fal-
dach, jak spódnice, ku ziemi spływały.

W swoich pokojach mogła Dora panować
według własnego upodobania, tu jednak, w urzę-
dowym salonie państwa Korskich, smak nowo-
modny, lekkość i fantazyja, były wykluczone i wy-
kłe, jako nieczyste podstępny szatań; meble
zaś, wielkie ciężkie, w brzydocie swej zaskrze-
pie, stały ustawione, jak Bog przykazał, syme-
trycznie, niby w rytyzunku bojowym, przyczem
szereg krzeseł, utrechtem bordeau krytych, a u-
szykowanych rzędem pod ścianą, zdawał się za-
wsze, na wzór warty honorowej, gotów do wy-
marszu. Rachityczna flora, złożona z oleandrów
i fikusów, oraz cały szereg patarafek sztyko-
wych i śmiesznych bibułowych kwiatów na lam-

pach, miały nadawać wdzięk i miękkość temu
wspaniałemu przybytkowi.

Dla starych Korskich wszakże musiał to być
ideał zamożności i szyku; wzbogacony bowiem
fabrykant, dojeżdżający tu z letniego mieszkania
corano, od rogu już ulicy Żelaznej obejmował
posesję swoją, jej czerwone mury, parkan i białą
kamieniczkę, miłosnem, pełnem zadowolenia wej-
rzeniem.

Regularnego, jak chronometr, pryncypała
czekał punkt o 10-ej zrana, u drzwi zakładu,
szwajcar fabryczny.

— Jak się masz? — przemówił dobrodu-
sznie Korski, wysiadając ze staroświeckiego po-
wozu. — Co słychać w kantorze?

— Nic nowego, proszę pana.

— Czy wszyscy na swoich miejscach?

— Wszyscy, proszę pana.

— A w domu?

— Młodszy pan przyjechał dziś w nocy, ale
śpi jeszcze.

Czerwona twarz Korskiego rozpromieni

— **Namieśnik** Leon hr. Piniński wyjechał dzisiaj rano pociągami kursierskim na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Mianowania.** Cesarz mianował docenta prywatnego dra Stanisława Estreichera profesorem nadzwyczajnym prawa niemieckiego na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— **Odnaczenie.** Cesarz nadał srebrny krzyż zasługi z koroną nauczycielowi ludowemu w Gródku Stanisławowi Zielińskiemu z okazji przeniesienia go w stan spoczynku.

— **Pomnożenie okręgów sanitarnych w r. 1902.** Na mocy uchwały sejmu z 4 lipca postanowił Wydział kraj. utworzyć w r. 1902 następujące okręgi sanitarne: w Uhnowie powiat Rawa, w Dobczycach pow. Wieliczka, w Haliczu pow. Stanisławów, w Olesku pow. Złoczów, w Strzeliskach nowych pow. Bobrka, w Delatynie pow. Nadwórna. Prócz powyższych okręgów utworzonych będą w roku bieżącym jeszcze okręgi sanitarne: w Miłowie pow. Żywiec, w Solotwinie pow. Borohodczany, w Tłustem pow. Zaleszczyki, w Kutach pow. Kosów a to po przeprowadzeniu czynności przedwstępnych, które są w toku.

— **Dyrekcja poczt** przeniosła asystentów poczt.: W. Grocha z Rozwadowa do Dębicy, a F. Święcha z Dębicy do Rzeszowa.

Kronika lwowska.

— **Z izby sądowej.** Rozprawa z powodu lwowskich zaburzeń czerwcowych ciągnie się powoli i staje się nużąca. Dziś słuchano dalej świadków Agent polic. Zimmermann zeznał między innymi, że otrzymał polecenie nawiązania huzarów, by nie wjeżdżali na plac Strzelecki kuzem, lecz nie mógł im tego oświadczyć, bo go szybko minęli.

Przesłuchiwało następnie agentów policyjnych J. Doma, S. Liebliha, dalej kapłana K. Weselygo, który dowodził ową kompanię piechoty, eo to mimowolnie przyczyniła się do wybuchu rozruchów. P. Wesely zeznał po niemiecku Widział, jak jeden żołnierz z szeregu chwycił za kark „cywila”, kazał kompanii stanąć frontem a aresztowanego wciągnąć do środka. Nie rozumiał co ludzie krzyczeli, bo nie umie po polsku. Kamienią dało mało, kilku żołnierzom zostało lekko uderzonych. Co do potracenia „cywila” przez żołnierza, to meldowano mu w kasarni, że żołnierz z szeregu potracił kiegoś mężczyznę.

Słuchano dalej porucznika tej kompanii, Fr. Schwenka, który zeznał po polsku, dalej szeregowca D. Pandyka tego, który potracił kobietę. Kobieta — mówił — stała i „wywaliła oczy” a on ją potracił, by się uspokoiła. Widział jak drugi infanterzysta chwycił Słotwińskiego w chwili, gdy ten jego łajlał.

Przew. Czy bili go! Sw. Ta musieli być, kiedy się niedawał braci. Dalej świadek St. Nizantny widział, jak kobieta potraczona przez żołnierza, zatonęła się. W obronie kobiety stanął jakiś człowiek, zamierzył się na żołnierza ręką, ale świadka go zatrzymał.

Po przerwie przesłuchiwało komisarza policyjnego, p. W. Wencę. Przyszedł on na pl. Strzelecki z oddziałem huzarów. Na placu stała piechota. Z tłumem odzywały się głosy, by cofnąć wojsko. Ponieważ piechota ta nie została mu dodana do asystency, więc nie chciał braci za nią odpowiedzialności a dalej sądząc, że ten usmierzy tłum, kazał się cofnąć piechocie i wrócić do koszar. Krzyki nie ustały. Wtedy świadek wstąpił na dorożkę i w imieniu prawa wzywał do rozejścia. Słowa jego, jakkolwiek jakiegos robotnika nie odnosiły jednak skutku. Wtedy dał znak do ataku, i oddał sprawę w ręce wojska. Nim dał znak do ataku nie widział, by kamienie padały, mówiono mu tylko, że tłumy przygotowywały się do rzucania kamieniami. Danie znaku do ataku było konsekwencją poprzedniej jego czynności, tj. wzywania do rozejścia. Tłum się nie rozchodził, więc...

Wreszcie przesłuchano jako świadków komisarza policyjnego dr. J. Reinlaendera, koncepcję policyjnego T. Chmielewskiego, komisarza K. Janickiego, koncepcję pol. W. Guglera i kaprala policyjnego G. Zółtego.

Na wniosek prokuratora wyznaczono z wiezienia śledczego na wolność po odebraniu od nich przepraszania, że się nie wydała, Marcina Hektora Markusa Löwenhaara, Jędrzeja Kuziowa, Ika Szpaka.

Na tem o łroczono rozprawę do szóstej godz. 10 — **Bursa dla dzieci urzędników prywatnych we Lwowie.** Z inicjatywy redakcji *Prywatnego urzędnika* zawiązało się we Lwowie Tow. burs dla dzieci urzędników prywatnych, którego celem jest zakładanie burs dla dzieci urzęd. prywatnych we wszystkich większych miastach. Towarzystwo to otwiera 1 września pierwszą burzą we Lwowie, w której znajdzie na razie 35 chłopców, synów urzęd. prywatnych umieszczonych, a to: 30 za opłatą po 20 koron miesięcznie, zaś 5 zupełnie bezpłatnie. Podania o przyjęciu do bursy przyjmują się do 25 bm. w redakcji *Prywatnego urzędnika*.

— **Bezmównie.** Jedno z pism lwowskich, nawiasowo mówiąc, lubiące się ławić w mentorstwie, zamieszcza dziś taki frazes:

...dama owa jest hrabiną i mimo swego polskiego czy rosyjskiego nazwiska do partii anarchicznej nie należy...

Mimo swego polskiego czy rosyjskiego nazwiska. Znaczący więc to, że każdy Polak i Rosyjanin jest anarchista i tylko wyjątki od tego się trafiają.

Kronika krajowa.

Nowe składnice pocztowe urzędzone zostały w Bieniawie do poczty Sosnowa (pow. Podhajce), w Dąbrowie brenskiej po poczcie Dąbrowa (pow. Dąbrowa), w Gajach roztockich do poczty Zaleszczyk (pow. Brody), w Iwanówce do poczty Trembowla (pow. Trembowla), w Kłuczkowie wielkim do poczty Peczniżna (pow. Peczniżna), w Konopkowie do poczty Mikulince (pow. Tarnopol), w Krosienku wężym do poczty Krosno (pow. Krosno), w Leżajsku pod klasztorem do poczty Leżajsk (pow. Łańcut), w Łukawicy do poczty Lisko (pow. Lisko), w Beniowie do poczty Zaleszczyk (pow. Brody), w Bronowicach małych do poczty w Łobzowie (pow. Kraków), w Tarnopolu do poczty Hłuboczek (pow. Tarnopol), w Chmielniku do poczty Tyżyn (pow. Krasów), w Domosławicach do poczty Zakliczyn a. D. (pow. Brzesko), w Krasinie małej do poczty Mszana dolna (pow. Limanowa), w Mętkowie do poczty Babice koło Alwerni (pow. Chrzanów), w Olszanach do poczty Brzesko (pow. Wojnicz), w Przysowie kameralnym do poczty Nisko (pow. Nisko), w Trzeboszu do poczty Sokółka k. Rzeszowa (pow. Kolbuszowa), w Zarzeczach do poczty Kilińsk (pow. Lwów).

W Siedliszku dnia 15 bm. w święto Wniebowzięcia N. M. P. odbyła się uroczystość poświęcenia dzwona i krzyża dla nowo zbudowanego tam przez fundatora ks. Sapiechę kościoła. Uroczystość ta odbyła się przy współudziale ks. Pawła Sapiechy, księdza Władysława Grzegorzewskiego i licznie zebranej ludności miejscowej i okolicznej.

Zmarli.

Józef Trusz, zarządcą zakładu zdrojowiskowego w Rymanowie, zmarł przeżywszy lat 39.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Wanda Bończa.** Znana ze swej piękności i talentu artystka komedii francuskiej Wanda Bończa zmarła nagle w Paryżu. W poprzednim niezłazie artystka wróciła z wilegiatury, najazutrz poczęła się s. s. a. a lekarze skonstatowali zapalenie ślepej kieszki, 19 bm. zmarła po operacji, dokonanej przez dr. Segonda. Wanda Bończa pochodziła z polskiej rodziny emigracyjnej, sływała z niezwykłej urody, znaną też była w całym paryskim świecie eleganckim. Kilka lat temu p. Bończa otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie piękności w Paryżu.

* **Z Paryża** przyjeżdża w tych dniach p. Jan Skrzydlewski znakomity pianista i pedagog, uczeń prof. Leszczyńskiego i Stojowskiego, celem objęcia najwyższej klasy fortepianowej w nowo założonym Instytucie muzycznym pp. Niemcewskiego i Waleczkowskiej. W paśmie Skrzydlewskim szuka Lwów pierwszorzędny profesor gry na fortepianie.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i poztą.)

W niedzielną noc odbył się w Berlinie wiec polski przy udziale przeszło 4.000 osób. Referent redaktor Krolak wykazywał, iż Niemcy są dziedzicznymi wrogami Polaków. W dyskusji podnoszono kilkakrotnie z naciskiem, iż Polacy nie uznają podzielać swej Ojczyzny. Dla nich na ziemiach dawnej Polski nie istnieją słup graniczne i dlatego muszą od swych przedstawicieli w parlamentach domagać się, aby się czuli reprezentantami całej niepodzielonej Polski. Kilku mówców podniosło przeciw polskiemu polskiemu z Poznania zraz, że nie dość energicznie bronią polskości i że nie dorastają do wysokości sytuacji politycznej. Prasy przedj znikną z karty Europy, zanim uda się im Polaków zgermanizować i odebrać im nadzieję obudowania Polski. Nowa Polska nie będzie więcej państwem słabym i kleru, lecz wolnym demokratycznym państwem. Zgromadzenie, wśród którego panował bardzo gorący nastrój, przyjęło rezolucję, wyrażającą przekonanie, iż sprzedaż dóbr komisji kolonizacyjnej jest zdradą sprawy narodowej, oraz pochwalającą najścisłą opór przeciw germanizacji.

— W Poznaniu zaczęło wychodzić od 1 października dwutygodnik *Ruch chrześcijański-społeczny*.

— W Poznaniu szerzy się w zastraszający sposób cholera nostras, zwłaszcza wśród uboższej ludności. Całe rodziny zapadają na tę chorobę a ponieważ w takim razie ojciec rodziny zarabiał nie może, przychodzi na niesześcieliwych nędza. Powodem wybuchu epidemii jest drożyzna, jakiej w Poznaniu jeszcze nie było, a spowodowana nagromadzeniem tam mas wojska i zbliżającym się zjazdem z powodu przybycia cesarza. Z powodu drożyzny ludność ubiega odatyvia się zepsutym mięsem, bo na zdrowie ją nie stać. Drożyzna jest tak wielka, że za funt mięsa wieprzowego płaci się 1 m. 20 fen.

Z caratu.

Do berlińskiego *Tagblattu* donoszą z Petersburga, że car miał podpisać dekret, na mo-

cy którego wszyscy studenci, zaarrestowani podczas rozruchów lutowych mają być natychmiast wypuszczeni na wolność, ci zaś, którzy zostali już wypuszczeni na Sibir, mają powrócić do kraju. Wszystkim tym studentom ma być pozwolone powrócić do studiów na Uniwersytecie.

Według tego samego źródła zanosi się na zmianę w systemie szkolnictwa rosyjskiego. Minister oświaty Zenger ma wkrótce podać się do dymisji, ponieważ utracił łaskę cara dla swego bezwzględności i ogromnie srogiemu obchodzenia się z młodzieżą. Także i Pobiedonoscew ma wkrótce wnieść swą prośbę o dymisję.

Telegramy i telefonematy.

Sprawy austriackie.

Wiedeń 19 sierpnia. Wczorajsza rada gabinetowa trwała dwie godziny. Dr. Koerber zdał sprawę o dotychczasowym przebiegu rokowań ugodowych z rządem węgierskim w kwestii ugody i taryfy celnej i zawiadomił, iż dalsze rokowania ministrów fachowych odbędą się dnia 22 bm. w Wiedniu. Sprawa akcyj ugodowej między Czechami a Niemcami nie przyszła pod obrady.

Wiedeń 19 sierpnia. Dzisiejsza rada ministrów ma zajmować się będzie wyłącznie sprawą ugody węgierskiej. Żadna zresztą inna sprawa nie będzie na niej poruszona.

Walka wyznaniowa we Francji.

Paryż 19 sierpnia. Wczoraj rozpoczęła się sesja rad generalnych. Wybrano przeważnie wszystkich dawnych przesów, między nimi ministrów Vallego, Trouillota i in. Generalna rada Wersalu uchwaliła życzenie, aby rząd zezwolił na ponowne otwarcie szkół. Kilka rad wysłało adresy, wyrażające rządowi uznanie za energię i stanowisko, jakie zajął przy wprowadzeniu ustawy kongregacyjnej.

Paryż 19 sierpnia. Wiele rad generalnych uchwaliło wyrazić Loubetowi i Combesowi uznanie za energiczne przeprowadzenie ustawy kongregacyjnej. Inne departamenty, jak Vendée, Finistere itd. uchwaliły protesty przeciw zamknięciu szkół i postępowaniu rządu. W jednym z departamentów prefekt zaprotestował przeciw uchwale.

Paryż 19 sierpnia. Do *Temps* donoszą z Brestu, że major Le Bois Ladurier, który wysłany z oddziałem 19 pp. do przeprowadzenia zamknięcia szkół, wzbraniał się rozkaz wykonać, został skazany przez pułkownika na areszt w fortecy.

Wybuchy wulkanu.

Jokohama 19 sierpnia. Wybuchy wulkaniczne w dniach 18 do 15 sierpnia zniszczyły wyspęk Toricisima, położoną na północ od wysp Boni. Ludność wyspki, 150 osób, wyginęła zupełnie.

Podmorskie erupcje nie pozwalają zbliżyć się do wyspy.

Francja i Stany Zjednoczone.

Konstantynopol 19 sierpnia. Stosunki między poselstwem amerykańskim a Portą są ogromnie napięte z powodu licznych niezadowolonych kwestyj spornych, po większej części zatargów konsulatów prowincjonalnych z lokalnymi władzami tureckimi.

Poselstwo odmawia załatwienia wszelkich innych spraw, zanim tamte nie będą uregulowane. Słychać, że Portę ureguje te sprawy, aby tylko uniknąć zatargu dyplomatycznego.

Boerzy.

Bruksela 19 sierpnia. Króger stanowiąc zaprzecza temu, jakoby generałowie boerzy żądali od niego zwrotu zabranych przez niego pieniędzy państwowych i utrzymuje, że oprócz własnego majątku wziął ze skarbu państwa taką sumę, która wystarczyła na pokrycie kosztów jego podróży i na utrzymanie poselstwa transwaalskiego podczas wojny. Wogóle spozostęgać się daje wielkie oziębienie stosunków między generałami boerskimi, a Krügerem.

Neapol 19 sierpnia. Znany pułkownik Ricchardi, który w wojnie transwaalskiej dowodził korpusem ochotników i ożenił się z kuzynką Krügera, otrzymał od rządu argentyńskiego pozwolenie na utworzenie w Argentynie kolonii boerskich.

Ricchardi odpłynął do Afryki południowej,

aby zabrać stamtąd tych Boerów, którzy mają zamiar wyemigrować do Argentyny.

London 19 sierpnia. Botha, De Wet i Delarey odjechali wczoraj wieczorem do Rotterdamu w odwiedziny u Kruegera i Steina, jakoteż celem wzięcia udziału w pogrzebie Łukasza Meyera.

Wiedeń 19 sierpnia. Dziś rano przybył tu z Ischl cesarz, aby odwiedzić królowę hiszpańską.

Wiedeń 19 sierpnia. Królowa hiszpańska z córką przybyły tu z Baden o godz. 11 rano, i w pałacu arcyks. Fryderyka przyjęły wizytę cesarza Franciszka Józefa, który zabawił tam pół godziny. Następnie królowa z córką wróciła do Baden.

Madryt 19 sierpnia. Wczoraj rozpoczono tu pogłoskę o zamachu na króla w Pamplonie. Pogłoska ta jest mylna.

London 19 sierpnia. Książę Walii wydał wczoraj w imieniu króla na cześć szacha perskiego bankiet w pałacu Buckingham. Uczestniczyli w nim: prezydent ministrów Balfour i wszyscy inni członkowie gabinetu, oraz Roberts i Kitchener.

Gdańsk 19 sierpnia. Pod przewodnictwem starszego prezidenta Gosslera rozpoczęła dziś obrady międzynarodowa konferencja w sprawie technicznych kwestyj przy budowlach wodnych, między innymi regulacji Wisły na granicy prusko rosyjskiej.

W konferencji biorą udział zastępcy rządów Prus, Austrii, Węgier i Rosji.

Rozmaitości.

Przemyślanie sacharyny. Z Pragi donoszą: W Nachodzie odkryto wielki handel przemysłowy sacharyny. Tamtejszy piekarnik, który za przemysłowe karany już był grzywną w kwocie 1000 koron, chciał na dworcu nadad do przesyłki skrynek. Ponieważ urzędnikowi kolejowemu deklaracja celna wydawała się fałszywą, więc polecił otworzyć skrynkę. Znajdiono w niej centnar metryczny sacharyny. Piekarnik natychmiast aresztowano, a przeprowadzona w domu jego rewizja wykryła dalsze zapasy sacharyny, które natychmiast skonfiskowano.

Przerwa w budowie tunelu. Ze Szpitala na Prynch donoszą: Na południowej stronie tunelu Bornock w Arding odkryto kolosalne masy wody, dające na minutę 30000 litrów. Z tunelu płynęła też rzeka. Robotnicy mogli jeszcze uratować się. Budowę na razie przerywano. Przypuszczają tu, iż robotnicy natrafili na jezioro, znajdujące się wewnątrz góry.

Jak Rothschild kupuje? W Baku żyła przed 16 laty pewna prywatna nauczycielka muzyki. Kupiła ona parcelę gruntu za 650 rubli; później wykazało się wszakże, że ta parcela obejmowała dwa-dzieścia trzy dziesiąty najbogatszego w naftę gruntu i leżącego w państwowym dobrach koronnych Romanowie w pobliżu Baku. Państwo jednakże nie było tu sprzedawcą, tylko jakiś Aga Huseym Beg figurował, jako sprzedawca. Natychmiast sprzedała nauczycielka połowę swego naftowego pola t. j. 12 i pół dziesiąty. Rothschildowi za 101.092 rubli. Tymczasem zaś wartość tego gruntu wynosi 6 milionów rubli. Dotychczasowa właścicielka mieszkała u notariusza sądu powiatowego w Baku, niejakiego Izmajłowa, który z niesłychaną zyskliwością postarał się o „zapisanie do księgi gruntowej”. Gdy pierwsza sprzedaż, ośmiesięczne kupno, poszła gładko, sprzedała nauczycielka Rothschildowi drugą połowę za tę samą wysoką cenę. I ten „konstyt” załatwił również Izmajłow. To wszystko stało się w roku 1886.

Odtąd począł Rothschild wyzykiwać „kupioną” grant pod firmą „Kaspjskie czarnomorskie towarzystwo”, przyczem, wedle swego sposobu, wobec innych przemysłowców naftowych w Baku występował bezsilnie, co miało ten skutek, że o nieprawnej sprzedaży dóbr koronnych doniesiono do Petersburga. Skutek był ten, że notaryusz Izmajłow, wedle paragrafu 3 (bez umotywywania), został natychmiast pozbawiony notaryatu, a korona wytoczyła przeciw Rothschildowi sądową skargę przed sądem powiatowym w Baku, nad czem w dniu 11 marca toczyła się rozprawa. Dalej poszła sprawa ta do „pałaty” w Tyflisie, jako do wyższej instancji, która w dniu 22 kwietnia r. b. ostatecznie rozstrzygnęła, co następuje: „Ponieważ wszystkie dokumenta kupna prawnie są nieważne, przeto cały, przez Rothschilda zakupiony grunt, wraz ze wszystkimi tamże znajdującymi się urządzeniami przechodzi natychmiast na własność korony”. Zadośćuczynienie to wszakże nie jest dostatecznem, chociaż na gruncie powstałe budowle są miliona-wej wartości, za wiele to bowiem milionów Rothschild przez 15 lat nafty stantąd wydobyl.

Dział rolniczy.

Żniwo w Królestwie Polskiem wypadnie w części bardzo dobrze. Zboże, ziemniaki i buraki obiecują dobry sprzęt. Żniwo wprawdzie się spóźniło. Żyto w części jeszcze jest na polu z powodu niepogody. Stan pszenicy jest bardzo dobry, ale jest obawa, że pszenica porośnie. Jęczmień dopiero zaczyna dojrzawać. Owies jest jeszcze zielony. Niekorzystnie wypadł sprzęt siano i konopiny, zwołano je w części na pół zgnieć z powodu ciągłych deszczów. Stan ziemniaków i buraków był bardzo dobry, teraz zaczyna się psuć, głównie na gruntach nisko położonych. Także sady owocowe niecierpiły bardzo wskutek wilgoci. Na Litwie, na Wołyniu, na Podolu i na Ukrainie żniwo było by bardzo dobre, gdyby nie zaskoczył deszcz. Z okolic Plocka, Kalisza i Lublina skarżą się na muchę heską, która w pszenicy wyrządza szkody. Opowiadają, że w okolicy Kalisza mucha heška zniszczyła 50% złoza.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 19 sierpnia. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa, Pszenica gotowa 0— do 0—, pszenica nowa 8-90 do 7-25, żyto gotowa 0— do 0—, nowa 5-40 do 5-10, owies obrotowy got 8— do 8-80, na term. 5-25 do 5—, jęczmień nowy 4-75 do 5-25, jęczmień browary 5-75 do 6—, rzepak na term. 9-75 do 10—, linianka — do —, groch pastewny 0— do 0—, groch do gotowania 0— do 0—, wyka 5— do 5-25, bobik 5— do 5-25, biała 0— do 0—, kukurudza nowa 5— do 5-25, stara 6-25 do 6-80, chmiel na 56 kilo 10— do —, konisina czor. nowa 42— do 48—, biała 50— do 70—, sawadka — do —, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16-75 do 17—, parias Tarnopol ekontyngentowy 7-75 do 8—.

Ruch ograniczony, obroty przeważnie lokalne, ceny notują więcej nominalnie.

Wiedeń 19 sierpnia. Kurs w kor. i po 60 kgr. Notowano: pszenica na jesień 6-94 do 6-95, na wiosnę 7-27 do 7-29, żyto na jesień 6-18 do 6-19, na wiosnę 6-47 do 6-49, kukurudza na czerwco-lipiec 0— do 0—, na lipiec-sierpień 5-47 do 5-48, na sierpień-wrzesień 0— do 0—, na wrzesień-lipiec 5-51 do 5-54, owies na jesień 5-71 do 5-72, na wiosnę 0— do 0—, rzepak na sierpień-wrzesień 10-75 do 10-85, na sierpień-wrzesień 10— do 10—, na sierpień-luty — do —, olej rzepakowy na wrzesień-październik — do —.

Uspokojenie: silne. Stan powietrza: pięknie.

Wiedeń 19 sierpnia. Oskier (silnie) 17-15 do —, Nafta galicyjska 81— do 89-70. Spirytus 89-80 do —.

Budapest 19 sierpnia. Kurs w kor. i po 50 kgr. Notowano: pszenica na kwiecień 6-97 do 6-98, na październik 6-66 do 6-67, żyto na październik 5-65 do 5-66, na kwiecień 6-10 do 6-11, owies na październik 5-69 do 5-70, na kwiecień 5-64 do 5-65, kukurudza na sierpień 5-04 do 5-05, na maj 5-09 do 5-10, rzepak na sierpień 10-85 do 10-86.

Oferty mianem: Obłą kupna słaba. Uspokojenie: słabe. Stan powietrza: pięknie.

Dział ekonomiczny.

3 Kartel naftowy. Dnia 26 bm rozpoczyna się w Wiedniu ponownie obrady producentów ropy i rafinerów w sprawie utworzenia kartelu naftowego. Obrady będą trwały kilka dni. Spodziewają się tu, iż z końcem bieżącego miesiąca kartel ten przysiędzie do skutku, gdyż w ostatnich dniach udało się osiągnąć rozmaite różnice, jakie panowały między producentami ropy a rafineriami, a nadto i drobne rafinerie oświadczyły, iż zgadzają się na przynależnie im cyfry kontyngentów.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 19 sierpnia. (Tel. „Gazety Narodowej”). Zamknięcie giełdy o godz. 8 minut 5 po południu. Akcje austr. bank. kred. 687—, Wag. zakładu kred. 730—, Anglobanku 277-50, Unibanku 698-50, Banku dla krajów koronnych 419-50, Banku węg. 454-50, Bonocreditu 928—, Gal. Banku ipot. 540—, koleja państwowych 718—, koleja południowej 69—, tramwaj A. —, B. —, koleja Elbthalu 465-50, koleja północnej 588-50, koleja czerwonogłowej 567-50, alpinu 394—, Rima Murana 490—, praskiego towar. żel. 1521—, fabryk. tytoni. 300—, tureckie tytoniowe 289—, oblig. wag. ind. 97-70, renta majowa 101-60, austr. renta koron. 100-05, wag. renta koronowa 97-90, 86-let. listy tow. kredy. ziem. 96-40, 4-procent. listy banku krajowego 97—, 4½-procent. listy banku krajow. 101—, 4-procent. listy banku hipotecznego 96-50, 4½-proc. listy banku hipotecznego 100-60, 5-procent. listy banku hipotecznego 110—, 4-procent. galic. oblig. propinac. 99-25, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1898 r. 97-25, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 94-20, losy tureckie 111—, marki 117-05, ruble 282-75.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

HOTEL EUROPEJSKI

(Alberta Szkowrona).

Przyjechali do Lwowa dnia 19 sierpnia 1902 r. Hr. Ożarówski z Jaskółki, K. Drabnowski z Kamionki str., W. Biechowski z Żarnowca, B. Dewicz z Daszawy, W. Polański z Rudnika, dr. Chr. Malbanowicz z Rumani, K. Kujawski z Warszawy, M. Głęboka z Rosji, B. Małcki z Zarubinier, M. Brenner z Stanisławowa.

Do dzisiejszego numeru dołączamy *Tygodnik mąd i powieści* dla sz. prenumeratorów, którzy go abonują.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 et. od wyrazu.

Wielkie. świeży, para gotowany, przewyborny, po autyżonach cenach zbr. 5—, 6—, 7-60, dla obrobionych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 zbr. kilo. — Dwór Łapszyn Brzezany.

Z prośbą do lotoszczyców szczę zwraca się do szanownych rodziców i krewnych, którzy odczuwają potrzebę czasu jest ciężko chory. Długo przyjmują Administracja.

J. CHRISTOF we LWOWIE **Fabryka skór i szaluzi ul. Jabłonowskich 9.**

Przewybornie w smaku i zapachu

Herbaty chińskie z tegorocznego zbioru wiosennego. **Nandyn czarna mocna k. 6-40** **Seuchong „żagodka” „5-60** **Congo dobra (familiina „4-—** **Okruchy herbatiane Im. „3-40** **Wytwórki herbatiane „3-—**

za funt 500 gramów poleca handel 4323

St. MARKIEWICZ we Lwowie, Rynek 42.

Egipskie TUTKI i BIBULKI cyga

Nowe MARMOLADY.

jasne, gęste, wyborne: morelowe, malinowe, wiśniowe, porzeczkowe, głogowe, brzoskwiniowe, agrestowe i k. 1-36, poziomkowe (ruskawkowe) 1-60, pomarańczowe, cytrynowe 1-30, czerniowe 86 h. z jakiek 76 h., ananasowe 2-—, ze śliwek (przetarte okurzone powidl) 68 h. kompot z borówek 1 k. z 1 k. netto w Brzanie, przy odbiorze 5 klg. jednego gatunku W puszkach około 1-30 klg. o 14 groszy drożej za 1 klg. Świeży sok malinowy i wiśniowy 1 k. 40 h. za 1 klg. sok cytrynowy z k. za 1 klg., z rajskich jablek 1 k. za 1 klg. oferuje w Pradzie fabryka konserw Hermann Tausig, Praga, Carolinenthal. Nienadające się opłacie przyjmują nazad. 8345

Kuracyjny i wodoleczniczy zakład Priessnitzthal w MÖDLING pod Wiedniem

Szczegółowa lecznica dla osłabień: Neurastenii — osłabień nerwowych — osłabień pierś — osłabień dolnych części ciała — osłabień nóg — rekonwalescencji. Znamomite wyniki wyleczeń. — Prospekt darmo. **Dr. Józef Weiss.**

Giovanni Zaniani i Syn Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów cementowych Lwów, ul. św. Piotra 21 — telefon nr. 658.

Filie: STANISŁAWOW KRAKÓW CZERNIOWE ul. Zarwaska

C. i k. państwowe (wspólne) ministerstwo wojny.

Oddział 13, l. 1480 z r. 1902.

OBWIESZCZENIE.

Wspólne ministerstwo wojny zamierza dostawę w załączonym wykazie wymienionych przedmiotów w drodze ogólnej konkurencji zabezpieczyć i z tego powodu zaprasza niniejszem do wnieścia pisemnych ofert.

Oferenci mają następujące wskazówki przestrzegać:

I. Uwzględnieni będą tylko ci austro-węgierscy obywatele (firmy), których godność zaufania i możliwości dostawy wszelką wątpliwość usuwa.

Firmy, które obecnie członkami wojskowego konsoreyum dostawy są, nie będą przy tej konkurencji uwzględnione.

Mające się dostawić (oferowane) przedmioty muszą być niezawodnie w kraju i z krajowych materiałów wyrabiane.

Otrzymujący dostawę z krajów węgierskiej korony, winni odstawiające artykuły i materiały do tychże potrzebne — ostatnie jak dalece one w potrzebnej ilości i jakości do wyrabiania wzorowych przedmiotów, jakoteż po równych, albo tańszych cenach, niż po za obrębem Węgier (uzyskane) nabyte być mogą — w tych samych krajach wyrabiane.

II. Oferenci (dostawcy), którzy zarządowi wojskowemu nie są jeszcze z poprzednich dostaw znani, winni swoją moralność i możność (Soliditäts- und Leistungsfähigkeit) świadectwami udowodnić.

Do wygotowania wspomnianych świadectw są upoważnieni:

1. Względem firm, które w rejestrze handlowym zaprotokolowane są.

2. Względem firm i przemysłowców, w których powiecie firmy te się znajdują.

3. Odnosnie do tych oferentów, którzy w sądzie handlowym nie są zaprotokolowani, polityczne władze pierwszej kategorii (instancji), w których obrębie oferenci mieszkają.

Wymienieni do świadectwa nie mają być przez władze (organy), które do wygotowania ich powołane są, partijom tylko niezwłocznie do ministerstwa (wspólnego) wojny przesłane.

Oferenci mają zatem w celu wygotowania tego dokumentu (aktu) do dotyczących izb handlowych i przemysłowych (politycznych władz pierwszej instancji) zawczasu odpowiednie podanie wnieść, w których winni dokładnie podać:

1) Imię i nazwisko (nazwę firmy).

2) Zatrudnienie i miejsce zamieszkania.

3) Wojskową władzę, która do przeprowadzenia układu powołaną jest (w tym wypadku ministerstwo wojny).

4) Termin do wnieścia ofert, i wreszcie

5) Przedmioty dostawy i ilości tychże.

Odpowiedź, która przedsiębiorcom na to podanie nadesłana zostanie, ma być polem do oferty załączoną.

III. Ofiarowanie ogranicza się tylko na te przedmioty, które w załączonym wykazie wymienione są, a mianowicie może także na całą ilość pojedynczych przedmiotów, albo na dowolną część tychże opiewać.

IV. Wszystkie przedmioty, które się odstawiają, muszą być według nowozatwierdzonych i do oglądania w składach mundurowych (Monturs-Depot) w Bernie, Budapeszcie Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf) i w Gracu znajdujących się wzorów i opisów, sporządzonych i odstawione.

Jakość dostarczanych artykułów winna tym wspomnianym wzorom odpowiadać. Przedmioty (sorty), z których kilka wielkości (Größen) wyznaczono, i z których zapotrzebowanie według pojedynczych gatunków wielkości w załączonym wykazie specjalnie nie podane są, mają być według przepisanych albo według tych przy zamówieniu przyznanych się mających gatunków wielkości (Grössengattungen-Procenten) dostawione.

Przedsiębiorcom zostawia się do woli, w celu płatnego wypożyczenia wzorów do wymienionych składów mundurowych (Monturs-Depot) udać się.

V. Naczynia do gotowania na dwóch ludzi (Kochgeschirre à 2 Mann), kasserole, szalki z przykrywkami do naczyń do gotowania dla piechoty, potem szalki do jedzenia z przykrywkami, a wreszcie konewki na wodę, mają być naraz do końca lipca 1903 odstawione, podczas gdy odstawa wszystkich innych przedmiotów najpóźniej do końca miesiąca września 1903 w czterech równych ratach tak się ma odbyć, że w zamówionej ilości jedna czwarta część do końca marca, maja, lipca i września 1903 ma być oddana.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie, rozpisana ilość dostawy albo zmniejszyć a względnie takową do połowy zwiększyć.

Takie zwiększone zamówienie, może także w przeciągu roku 1903 w każdej chwili nastąpić, w którym to ostatnim wypadku dostawcy (oferenci) obowiązani są więcej zapotrzebowane przedmioty w przeciągu czterech miesięcy od dnia zamówienia licząc, dostawić, dla tych przedmiotów, które później zamówione zostały istnieją te same ceny i warunki umowy, jak dla poprzednio zamówionych.

VI. W ofercie, która według załączonego formularza (wzoru) sporządzona być ma, winien przedsiębiorca ten skład mundurowy (Monturs-Depot) wymienić, do którego przedmioty odstawić sobie życzy, następnie ilość i nazwę ofiarowanych do dostawy przedmiotów, cenę każdego z tych przedmiotów w cyfrach i literami wyrażając, i nareszcie termin dostawy dokładnie i wyraźnie podać.

W razie, gdy zarząd wojskowy życzeniu dostawcy (oferentowi) względem miejsca odstawy przy rozdaniu zamówienia zadość uczynić nie może, to ma ostatni w takim razie także i wysyłkę do innego albo nawet do kilku składów mundurowych (Monturs-Depot) na własne kosztu i niebezpieczeństwo uskutecznić. Dostawcy pozwala się zresztą przedmioty do odstawy gotowe w składzie mundurowym do zbadania przedłożyć, który najbliższej jego fabryki (Etablissement) położony jest i potem w danym wypadku ma on takowe na własne kosztu i niebezpieczeństwo do innych składów mundurowych przenieść.

Przedmioty z lutra wyrabiane mają być do dotyczących składów mundurowych (Monturs-Depot) wprost odstawione.

Dla tych kolejowych przesyłek fraktowych, które do składów mundurowych przeznaczone są, a które po dokładnem przejrzeniu przez skład mundurowy odebrane zostały, przysługuje dostawcom prawo użycia taryfy wojskowej w drodze zwrotów kosztów, w którym to celu dotyczący skład mundurowy dostawcy na odpowiednich listach fraktowych potwierdzić ma, że przysyła w posiadanie skarbu wojskowego przesła.

VII. Jeżeli kilku przedsiębiorców wspólnie oferuje, to mają oni w ofercie wyraźnie uwidocznić:

1) że się zobowiązują do dokładnego wykonania warunków dostaw wspólnie ręczyć i

2) kto w ich imieniu upoważniony jest w tym interesie z zarządem wojskowym traktować.

Taka wspólna oferta ma być przez wszystkich przedsiębiorców przy podaniu ich godności i miejsca zamieszkania wymieniana imię i nazwisko, podpisaną.

VIII. W celu zabezpieczenia ofiarowania (Anbotes) ma być kaucya w wysokości 5% tej wartości, która według żądanych cen zaofiarowane przedmioty wypada, do kasy wojskowej (Zahlstelle) która się w miejscu urzędowania intendatury korpusej znajduje, złożoną.

Kaucya ta może być złożoną albo w gotówce, albo w papierach wartościowych, które się do złożenia kaucyi nadają.

IX. W ofercie ma być uskutecznione złożenie wadium podając te (gotówką, papiery wartościowe) wyrażone.

Przez kasę wojskową (Zahlstelle) na złożoną kaucję wystawione potwierdzenie depozytowe (Depositschein) ma być równocześnie wraz z zapieczętowaną ofertą ale w osobnej i także zapieczętowanej kopercie (według podanego na końcu obwieszczenia wzoru (formularza do ministerstwa wojny przesłane).

Zwraca się następnie uwagę, że każde dla siebie do osobnej koperty włożone i zapieczętowane oferty i potwierdzenia depozytowe nie śmiał się razem do wspólnej trzeciej koperty włożyć, tylko należy się każdą kopertę z treścią osobną i równocześnie odesłać.

W celu złożenia kaucyi mają oferenci zawczasu a nie dopiero w ostatnich dniach przed upływem terminu do wnieścia ofert do dotyczących kas wojskowych (Zahlstellen) się zwrócić.

X. Oferty, które zarządowi wojskowemu nie znanych przedsiębiorców w punkcie II, wspomnianymi odpowiedziami (Bescheiden) izby handlowej i przemysłowej a względnie politycznej władzy o podanie wystawienia świadectwa solidarności i możliwości dostarczenia (Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnissen) zaopatrzone być mają, jakoteż do równocześnie ale także osobno i oddzielnie zastąpić się mające wykazy (potwierdzenia depozytowe) jako dowód złożenia kaucyi powinny bezzwłocznie i najdalej do 15. października 1902, o 12-ej godzinie w południe do protokołu podawczego wspólnego ministerstwa wojny wpłynąć.

XI. Szczegółowe warunki, które w formie ugodowego zarysu ułożone zostały, mogą być przykorpusej intendaturach w punkcie IV wymienionych w składach mundurowych u wszystkich izb handlowych i przemysłowych austro-węgierskiej monarchii w związku austriackich przemysłowców w Wiedniu, w muzeum handlowym w Budapeszcie i w węgierskim krajowym stowarzyszeniu przemysłowców w Budapeszcie przejrzeć.

XII. Przedsiębiorcy mają w ofercie wyrazić:

1) że przeglądli dokładnie warunki dostawy kontraktu, że je zrozumieli, jako też, że się im zupełnie poddają, dalej

2) że wzory rozpisanych przedmiotów dokładnie obejrżeli i że co dotyczy materiałów, z których wymienione przedmioty wykonywane być mają, wreszcie, że się o sposobie i gatunku do konfekcji dokładnie poinformowali.

XIII. Jeżeli jaka oferta różna w cyfrach i literami zapodane ceny zawiera, to są ceny podane literami miarodajne.

Dla przedsiębiorcy jest oferta już od chwili wnieścia te (dla zarządu wojskowego zaś dopiero wtenczas prawomocna, gdy ofiarujący przedsiębiorca po zatwierdzeniu jego oferty przez wspólne ministerstwo wojny o tem zawiadomione zostanie.

Oferujący podpada co dotyczy upoważnienia do odstąpienia następnie tym w § 862 ogólnej obywatelskiej księgi ustawowej i tym w artykule 318 i 319 austriackiego i w §§ 314 i 315 węgierskiego prawa handlowego zawartym terminem do przyjęcia swego zapewnienia.

XIV. Zarząd wojskowy zastrzega sobie nieograniczony wybór między pojedynczymi oferentami.

Przy równych zresztą warunkach udzieli się pierwszeństwo przed handlującymi tym oferentom, którzy sami ofiarowane artykuły wyrabiają.

Przy wnieśieniu ofert ma się miejsce wyrobu względnie źródło z którego się ofiarujące przedmioty sprowadza wymienić (patrz formularz do oferty).

Jeżeli oferta nie będzie według całej jej treści tylko ze zredukowaniem ofiarnych ilości i cen przyjęta, to winien ten dotknięty oferent po odebraniu zawiadomienia w przeciągu pięciu dni do ministerstwa wojny swoje pisemne orzeczenie wnieść, czy sprostowanie swojego zaofiarowania przyjmuje czy nie. Sprostowane zezwolenie oferty uważa się, że strony przedsiębiorcy za przyjęte, jeżeli tenże w przeciągu pięciodniowego terminu orzeczenia swego nie zaszle, albo takowe nie dokładnie pada.

Jeżeli zresztą w jednej i tej samej ofercie zawarte ofiarowania na różne artykuły, tylko jeden albo więcej tychże przyjęty zostanie, to to także oferenta natychmiast obowiązują.

XV. Oferenci są obowiązani po zapadniętym całym, częściowym, albo za ich zezwoleniem zmodyfikowanym przyjęciem ofiarowanych artykułów, deponowane wadium na dziesięć procent wartości dostawy wymierzoną kwotę ugodowej kaucyi uzupełnić i pisemną ugodę, z której jeden egzemplarz na koszt przedsiębiorcy przepisany stemplem zaopatrzone być ma, zawrzeć.

Miałby się który z otrzymujących dostawę wahać i ugodę podpisać nie chciał, albo gdyby tenże pomimo udzielonych mu napomnień do podpisu te (dla zarządu wojskowego zaś dopiero wtenczas prawomocna, gdy ofiarujący przedsiębiorca po zatwierdzeniu jego oferty przez wspólne ministerstwo wojny o tem zawiadomione zostanie).

Oferty, które wyżej wymienionym warunkom w jakikolwiek sposób nie odpowiadają, albo później, jakoteż telegraficznie odesłane zostaną, nie będą wcale uwzględnione.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia 1902.

Formularz do sporządzenia oferty.

Do C. i k. państwowego (wspólnego) ministerstwa wojny.

Oferta.

1 korona stempel	J a	N. N., zamieszkały w oświadczam niniejszem, że następujące przedmioty w niżej podanej ilości i po wymienionych cenach i oznaczonym terminie (czasie) do C. i k. składu mundurowego (Monturs-Depot) w według ugod (vertragsgemäss) dostarczyć sobie życzę.
------------------	-----	---

Ilość	nazwa	cena (Preis)						Termin (czas) dostawy
		za (für)	cyframi		literami			
			k.	h.	k.	h.		
podanych przedmiotów (der angebotenen Gegenstände)								
	sztuk Stück	jedną (ein)	sztukę Stück					
	gar- nitur	jeden (eine)	gar- nitur					
						$\frac{1}{4}$	końca marca	
						$\frac{1}{4}$	do 1 maja	
						$\frac{1}{4}$	lipca	
						$\frac{1}{4}$	do września	
							1908*)	

Potwierdzam:

1) że ja warunki dostawy i kontraktu, które przez państwowe wspólne ministerstwo wojny oddział 13, liczba 1480 z 1902 roku ustanowione zostały, przegladam i takowe rozumiem i że się tymże zupełnie poddaję;

następnie:

2) że ja formy (wzory) (Muster) rozpisanych przedmiotów dokładnie zbadałem i że się względem materii i konfekcji tychże dokładnie poinformowałem.

Poreczam za dokładne wykonanie mego przyrzeczenia złożeniem kaucyi (wadium) w wysokości koron (tj. 5%) pięć procent od wartości dostawy per k. składającej się z (gotówki, papierów wartościowych (Urkund) dokumentu), która według w osobnej kowercie równocześnie zastanę potwierdzenia depozytowego (Depositscheines) w kasie wojskowej (Zahlstelle) w urzędzie płatniczym w złożoną została.

Oferowane przeze mnie podane przedmioty wykonam (zrobię) się w mojej fabryce (w warsztacie) w N ulica numer domu w fabryce w warsztacie pana N. N.

Urządowa odpowiedź (Bescheid) na podanie o wystawienie świadectwa możliwości dostarczenia i stałości (eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses) jest tutaj załączoną.

N dnia 1902.

(Własnoręczny podpis (imię i nazwisko dostawcy) a właściwie handlowo sądowo zaprotokolowana oznaka firmy)

* Dla naczyń do gotowania (Kochgeschirre) kaseroli (Casserole) i szalek z pokrywkami (Deckelschalen), dla naczyń do gotowania dla piechoty i dla szalek do jedzenia z pokrywkami (Essschalen sammt Deckel) i dla konewek na wodę (Wasserkannen) ma być termin do dostawy w myśl punktu V obwieszczenia do końca miesiąca lipca 1903 oferowanym (podanym).

Formularz na kowertę dla oferty.

Do

C. i k. państwowego (wspólnego) ministerstwa wojny
w Wiedniu.

Oferta N. N. dla dostawy ubiorów i potrzeb uzbrojonych (von Bekleidungs- und ausrüstungs Erfordernissen) wskutek ogłoszenia oddział 13, Nr. 1480 z 1902 roku.

Formularz na kowertę do przesłania kaucyi (wadium).

Do

C. i k. państwowego (wspólnego) ministerstwa wojny
w Wiedniu.

Depozytowy wykaz na k. h. (gotówka, papiery wartościowe, dokumenta) (Urkunde) do oferty N. N. dotyczącej dostawy ubiorów uzbrojonych potrzeb (Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungserfordernisse) na podstawie obwieszczenia (Abth.) oddział 13 liczba 1480 z 1902 roku.

Co dotyczy osobnego (odłącznego) kasowania oferty i wykazu depozytowego zwraca się wyraźnie uwagę na punkt IX ogłoszenia.

Wykaz dostawić się mających przedmiotów.

Ilość Quantität	Nazwa (Benennung)		Ceny mają być ofero- wane za
490	garnitur (Garnituren)	podszewek futrzanych do (Pelzfutter zur)	
400		surdut futrzanego (Pelzrock)	
608		ulanki futrzanej (Pelz-Uhlanke)	1 Garnitur
3 000	par (Paar)	kolnierzy z futra (Pelzkragen)	
2.350		obwódki do rękawów (Aermelbesatz)	1 parę 1 Paar
1.150	garnitur	lamówek do zimowego atila (Verbräunung zum Winter-Atilla)	
26.000		torebek (schowki) podoficerskich na listy (Unterofficiers-Briefaschen)	
42.000		krzyżownice (pasek podbródkowy) do czaka (z wyjątkiem dla huzarów) (Sturm-band zum Czako (ausgenommen für Hussaren)	
4.400	szuk (Stück)	kici lub włosienne puszy z różyczką do czaka dla polnej i walowej artylerii (Rosshaarbütsche mit Rose zum Czako für Feld- und Festungsartillerie)	czarne (schwarz)
100			czarne (schwarz)
2.500			czarne (schwarz)
70	szuk (Stück)	kici lub włosienne puszy z różyczką do czaka husarskiego (zum Hussaren-Czako)	1 sztukę (1 Stück)
2.000		czarne (schwarz)	
50		czarne (schwarz)	
5.600	szuk (Stück)	kici (pióropusz) do kapelusza (Federbütsche zum Hut)	
8.500		fex z kutasem (Fex mit Queste)	
50		kutasy zwykłe do feza (Quasten zum Fex gewöhnliche)	

Ilość Quantität	Nazwa (Benennung)		Ceny mają być ofero- wane za
400	czako dla huzarów z zwykłym	marzano czerwona krappröth	
400		biały (weissen)	
260		ciemno-niebieskim dunkelblau	
250	szuk (Stück)	jasno-niebieskim (lichtblau)	
300		ciemno-popielatym (aschgrau)	
440		cesarsko-żółtą (Kaisergelb)	
250	czapka ze zwykłym (Czapka mit gewöhnlichen)	ciemno-zieloną (dunkelgrün)	1 sztukę (1 Stück)
450		marzano czerwona (krapp rot)	
300		biała (weissen)	
300	szuk (Stück)	jasno-niebieską (lichtblau)	
200		trzęsiniowo-czerwoną (Kirschrothen)	
600		ciemno-niebieską (Dunkelblauen)	

Najznakomitsze

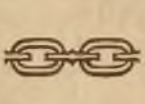
Płatki i Bibułki cygaretowe

wyrobu

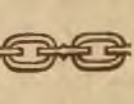
S. W. Niemoiowskiego we Lwowie,

są wszędzie do nabycia.

Ogród



COLOSSEUM



W Niedzielę i święta dwa przedstawienia.
Codziennie przedstawienie. — Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety są wczelniej do nabycia u Ploha — Karola Ludwika 9.

Ilość Quantität		Nazwa (Benennung)	Ceny mają być oferowane za
1.600	par Paar	adjusterowanych opasek łuskowych (podwiązek do brody) (adjustierte Schuppenbänder)	1 parę 1 Paar
1.900		obróbków do daszka (Schirm-einfassung)	
1.000	sztuk Stück	przykrywek wierzchołnych (Kamm-decke)	1 sztukę 1 Stück
900		obróbków łupka (Kamm-schiene)	
1.400		orzelków (Adler)	
1.050	par Paar	bocznych widełek (Seitengabeln)	1 parę
100		adjusterowanych łuskowych opasek (adjustierte Schuppenbänder)	
650		oblamowań do daszków (Schirm-einfassung)	
100		łańcuszków do włosienych kici z końskiego włosienia (żółtych) (Ross-haarbüschchenketten gelb)	
2.600		orzelków bez liczby do czapki ułańskiej (Adler ohne Ziffer zur Czapka)	
24.000		orzelków do czapki z wyjątkiem huzarów, polnej i walowej artylerii (Czako-Adler ausgenommen Husaren, Feld- und Festungsartillerie)	
3.200		orzelków do czapki bez numerów dla polnej i walowej artylerii (Czako-Adler ohne Nummer für die Feld- und Festungsartillerie)	
2.100		orzelków z numerami do huzarskiego czapka (Adler mit Nummer zum Husaren-Czako)	
25.500	sztuk Stück	różyczek do czapki (z wyjątkiem dla huzarów) (Czako-Rosen ausgenommen für Husaren)	1 sztukę 1 Stück
3.200		różyczek do huzarskiego czapka (Rosen zum Husaren-Czako)	
100		różyczek do włosienego pusza (Rosen zum Rosshaarbusch)	
17.000		różyczek metalowych do czapki polowej (nowy wzór) (Metallröschen zur Feld-kappe) (neues Muster)	
11.500		numerów (liczb) z batonn do orzelków dla czapki i czapek (Pakfanziffern zum Czako- und Czapka Adler)	
4.300		łańcuszków pancernych z łwią głową (Panzerketten mit Löwenköpfen)	
1.300		strzelców polnych z numerami (Feld-Jäger mit Nummer)	
1.600		cesarskich strzelców tyrolskich (Tiroler-Kaiserjäger)	
56.000		godła dla (Emblema für)	
1.600	par Paar	prztrzymywaczy ładunków (Patronenhälter)	1 parę
2.300		skrzydlatych kółek (gefügelte Räder)	
200		odznak strzeleckich dla konnicy (Cavallerie-Schützen-Abzeichen)	
2.800		odznak dla telegrafistów (Telegrafisten-Abzeichen)	
1.400		odznak dla kierującego (osługę) dla artylerii (Richtungszeichnung für Artillerie)	
40.000		odznak dla robotników pionierskich (Arbeiterauszeichnung für Pioniere)	
40.000		zameczków do rzemienia biodrowego (Schild zur Leibriemen-Schliesse)	1 sztukę 1 Stück
50.000		blaszka do zameczka rzemienia biodrowego (Schild zur Leibriemen-Schliesse)	
10.000		haczki do rzemienia (pasków) biodrowych dla piechoty (Haken zum Infanterie-Leibriemen)	
6.000		mosiężnych kapsulek do kartek legitymacyjnych (Messingkapseln zum Legitimationsblatt)	
1.550.000		małych uszek (kleine Osen)	10 sztuk 10 Stück
360.000		wielkich uszek (grosse Osen)	
2.000.000		gładkich żółtych (glatte gelbe)	
600.000		gładkich białych (glatte weisse)	
650.000		numerowanych (nummerierte)	
220.000		guzików uniformowych (Uniformknöpfe)	100 sztuk 100 Stück
115.000		guzików uniformowych z wyjątkiem guzików do ułanki i oliwek do atili (Uniformknöpfe mit Ausnahme der Compas-seln und Oliven)	
20.000		guzików wypukłych do ułanki (Uhlantenknöpfe Compas-seln)	
150.000		białych (weisse)	
20.000		żółtych (gelbe)	
45.000		żółtych huzarskich guzików, oliwek (gelbe Husarenknöpfe) (Oliven)	
40.000		białych guzików huzarskich, oliwek (weisse Husarenknöpfe) (Oliven)	
210.000		czarnych (schwarze)	
350.000		białych (weisse)	
135.000		czarnych (schwarze)	
150		jasnoszarych (hellere)	
200		żółtych (gelbe)	
75.000	par Paar	skórzanych (lederne)	1 parę 1 Paar
130.000		z owczej wełny (*) (schafwollen-)	
11.500		bort do czapki, do czapki ułańskiej albo do czapki dla (Borten zum Czako, zur Czapka oder Kappe)	
18.000		bort dystynkcyjnych odznakowych dla sierżantów i równo postawionych (Distinctions-Börtchen für Feldwebel und Gleichgestellte)	
11.000		pozłacanych pasków (oznaki) na rękawy (vergoldete Armstreifen)	
32.000		jednorożnych ochotników i dla samowolnie dłużej służących (Einjährig-Freiwillige und für freiwillig fortinenden Gefreiten)	
7.000		dla służących oficerskich i koniuchów (officiers-Diener und Pf-rdewärter)	
15.000		jasno-niebieskich (lichtblaue)	
3.500		czarno-żółtych (schwarzgelbe)	
2.250		brunatnych (braune)	
300		do surduta futrzanego i do ułanki futrzanej (zum Pelzrock oder Pelzhulanka)	
130.000		do zimowego atila (z. Winter-Atilla)	
6.500		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
4.300		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
14.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
6.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
38.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
7.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
2.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
3.100		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
49.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
13.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
5.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
2.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
68.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	
100.000		sznurów do przewieszenia (Anhang-schnüre)	

Ilość Quantität		Nazwa (Benennung)	Ceny mają być oferowane za
85.000	garnitur Garnituren	niebiesko-szare (blau-graue)	1 garnitur
7.000		brunatne (braune)	
3.500		sznurów do noszenia rewolweru bez haków z sprężyną (Revolver-Anhäng-schnüre ohne Federhaken)	1 sztukę 1 Stück
650		bez pałeczek (ohne Schlägel)	
700		duć do pałeczek do bębna (Schlägelhülsen)	
2.500	par	pałeczek bębna (Schlägel)	1 parę
450		trąbek sygnałowych z munsztukiem w (Signalhörner mit Mundstück in)	
3.000		A	
40		F	
6.500		do bębna (Trommel-)	
100		klata (Sarg)	
110		skóry (Felle)	
550		górnym (obere)	
3.800		dolnym (untere)	
180		obrączek do obwijania skóry (Widnelreife)	
700		strun (Saiten)	
100		sztabów do naciągania bębna mosiężnego wraz z śrubami (Spanstabe sammt Schrauben für Messingtrommeln)	1 sztukę 1 Stück
250		sztab do naciągania bębna z aluminium wraz z śrubami (Spanstabe sammt Schrauben für Aluminiumtrommel)	
11.000		haczków do noszenia bębna (Traghacken)	
20.000		munsztuków do sygnałowych trąbek (Mundstück zum Signalhorn)	
22.000		zgrzebek bez rzemienia ręcznego (Striegel ohne Handriemen)	
1.000		kardaczy bez ręcznego rzemienia (Cardaschen ohne Handriemen)	
45.000		rękochromów (Handschützen)	
40.000		gurtów do noszenia naczyń kuchennych na 5 osób (Traggurten zum Kochgeschirr für 5 Mann)	
6.500		gurtów (pasków) ze szpagatu do tornistry, na ładunki (Spagatgurte zur Patronen-Tornister)	1 Meter
4.000		plecionych sznurów do przenośnego namiotu (Rebschnur zum Zeltblatts der tragbaren Zeltausrüstung)	
9.000		powrozów do wiązania paszy (Futterstrücke)	
70.000		petlice do petania nóg koni (Pferdefussfessel)	
600		putnie do pojenia (Tränkeimer)	1 sztukę 1 Stück
145.000		kołki do namiotów (Zeltpföcke)	
100		końce do namiotów (Zeltspitzen)	
2.800		do przenośnych przyborów namiotu (zur tragbaren Zeltausrüstung)	
11.800		oliwki do namiotu dla przenośnego namiotu (Oliven Zeitblatt der tragbaren Zeltausrüstung)	100 sztuk 100 Stück
7.500		trzonków do siekiery obozowej (Stiele zur Lagerhacke)	1 sztukę 1 Stück
27.000		kołków do przywiązania koni (Pferdepföcke)	
6.000	par Paar	dla dragonów	1 parę 1 Paar
75.000		dla huzarów	
2.300		ostróg z śróbkami (Sporen sammt Schrauben)	1 sztukę 1 Stück
3.800		igieł do tornistry z cięcej skóry i do tornistry na narzędzie (Nadel zum Kalbfell oder Werkzeugstornister)	
2.000		drewnianych kołków do skózanego obuwia (Holzpföcke) (zu ledernen Fussbekleidungen)	1 Kg.
1.600		podkówki wraz z 10 gwoździami (Absatzseisen sammt 10 Nägel)	1 parę
2.500		bez spionki (shtyft) (ohne Dorn)	
3.800		z pionkiem (mit Dorn)	
2.000		większe (grössere)	
2.000		mniesze (kleinere)	
1.600		owalnych sprzączek (ovale Schnallen)	
2.500		piersi (koluszek) (Ringe)	
2.500		podwójnych guzików (Doppelknöpfe)	
2.500		podwójnych guzików do nitowania (Doppelknöpfe zum verniten)	
2.100		haków ze sprężyną (Federhaken)	
500		haków do noszenia (Traghacken)	
2.500		klubów do naciągania bez gury szpagatowej (Spanclobes ohne Spagatengurte)	
2.500		uzupełniający hak sprężynowy (Ersatzfederhaken)	
3.000		szrub do naciągania (Zugschrauben)	
2.000		plytkich uszek z muterką do śruby (Flachhöse mit Schraubenmutter)	
1.000		prawidełek do kluby naciągającej (Spannklobenleisten)	
2.000		sprzączek bez trzpienia (shtyft) do ładownicy dla piechoty (zur Infanterie-Patronentasche)	
10.000		do rzemienia służącego do przywiązania koni w stajni (zum Stallhafter-Anhängriemen)	
300		haków służących do zawieszenia szabli konnicy m. 1877 (Einhäghacken zum Cavalleriesabel M. 1877)	
1.600		sprzączki do rzemienia karabinowych (Schnallen zum Gewehrriemen)	
200		haków do rzemienia repeterowego karabina (Haken zum Riemen für den Repetiv. Carabiner)	
4.000		sprężynowych haków do rewolwerowego sznura (Federhaken zum Revolver-Anhängschnur)	
600		siekier obozowych z trzonkiem (Legerhacken mit Stiel)	
4.000		złamanych wędzideł (Knebellwensen)	
1.800		(sztangi), drążków żelaznych do jazdy bez haków do łańcuszków (Reitstangen) ohne Kinnketten (Hacken)	
2.500		haków do łańcuszków (Kinnkettenhacken)	
2.500		na prawy bok (stronę) (rechtsseitige)	
2.000		na lewy bok (stronę) (linksseitige)	
1.000		łańcuszków uzdowych (Kinnkette)	
6.500	par	strzemien (Steigbügel)	1 parę
450		łańcuszków do stajennych rzemieni do przywiązania koni, bez kawałków strupowych (Stallhafter-Anhängketten ohne Strupfenstück)	1 sztukę 1 Stück
400		skórzany podtrzymywacz do siodła ze śrubami (Lederhalter zum Sattel mit Schrauben)	
5.000		przedni (vordere)	
7.500		tylny (hintere)	
8.500		pojedyncze części siodła z surowej skóry wołowej z całych skór wyrobione. (Sattelbestandtheile aus roher Rindhaut in ganzen Häuten ausgezeichnet)	1 garnitur
226		naczyń do gotowania (z rądlami bez szalki przykrywkowej) dla piechoty (Infanterie Kochgeschirre (mit Kaserolle) ohne Deckelschale)	
1.000		przykrywkowych szalek do naczyni do gotowania dla piechoty nowego wzoru (Deckelschalen zum Infanterie Kochgeschirr (neu-artig))	
1.200		przykrywkowych szalek do naczyni do gotowania dla piechoty (stary wzór) (Deckelschalen zum Infanterie Kochgeschirr (altartig))	
95.000		konewek na wodę (Wasserkannen)*	1 sztukę
250		naczyń do gotowania dla konnicy (Cavallerie Kochgeschirre)*	
1.600		szalki do jedzenia z przykrywkami (Essschalen mit Deckel)*	
600		kubków na porce do kawy (Kaffeportionenbecher)	
100		latarnie dla plutonów (nowy wzór) z słupkami do noszenia (Tragbolzen) (Zugslaternen mit (neues Muster) kółkiem do noszenia (Tragring))	
10.000		kasseroli dla naczyni do gotowania dla piechoty (Casserollen zum Infanterie-Cochgeschirr*)	
400		plótno do pakowania (Packleinwand)	1 meter
100		czapek (Cappen)	
200		kapturów surdutów (Capusrücke)	
20		bluzek (lajbików) z rękawami (Leibeln mit Ärmel)	
600		zimowych spodni z łazem do skoku (Win-hosen m. Springeisen)	
400		zimowych spodni bez żelaza do skoku (Winterhosen ohne Sprungeisen)	
100		chustek do nosa z niebieskiej materii bawełnianej dla więźniów (Sacktücher aus blauegedrucktem Baumwollstoffe für Kerkersträflinge)	1 sztukę
100	par	filcowych butów (Fizstiefel)	1 parę

*) te przedmioty będą przed i po zaocznym w fabrykach dostawcy przez organa dotychczasowego składu mundurowego (Monturs-Depot) oglądane.

*) plótno na podszewkę do obicia potrzebne można nabyć u wojskowego skarbu po cenie 42 h. za meter.